



Horyzonty Polityki
2016, Vol. 7, N° 18

MARIA NOWINA KONOPKA

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej
maria.nowina.konopka@uj.edu.pl
DOI: 10.17399/HP.2016.071809

Próba weryfikacji zasadności postulatów sformułowanych w *Declaration of Internet Freedom*

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem naukowym artykułu jest skonfrontowanie obaw formułowanych przez sygnatariuszy *Deklaracji Wolności w Internecie* z danymi empirycznymi oraz analizami organizacji pozarządowych podejmujących się badania poziomu respektowania praw użytkowników globalnej sieci. Zestawienie teoretycznie opracowanych postulatów z danymi pochodzącymi z badań stanu wolności sieci pozwoli odpowiedzieć na pytanie dotyczące zasadności stawianych w obu deklaracjach tez.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: W celu weryfikacji zasadności formułowanych przez cyberaktywistów postulatów przeprowadzono krytyczną analizę treści dokumentów, materiałów prasowych, literatury przedmiotu oraz raportów dotyczących wspomnianej problematyki.

PROCES WYWODU: Artykuł rozpoczyna się od prezentacji kilku różnych deklaracji obrońców wolności w środowisku WWW. Następnie na podstawie analizy raportów *Freedom on the Net* i *Enemies of the Internet* starano się odpowiedzieć na pytanie o słuszność i trafność postulatów spisanych w *Deklaracji Wolności w Internecie*.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Lektura materiału badawczego pozwala na identyfikację kilkuset, w samym tylko 2014 roku, przypadków cenzurowania sieci, ingerowania w prywatność internautów, ograniczania dostępu do sieci, odłączania użytkowników od sieci globalnej na rzecz tworzenia substytutów lokalnych czy tworzenia restrykcyjnego prawa, godzącego w idee wolności Internetu. Wszystkie dane empiryczne wskazują wyraźnie, iż obawy cyberaktywistów sformułowane w obu badanych *Declaration of Internet Freedom* uznają należy za wysoce uzasadnione.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Za zasadne uznano postulaty środowiska międzynarodowego, aktywnie walczącego na rzecz ochrony wolności sieci i w sieci. Potwierdzono fakt występowania licznych przypadków wprowadzania niekorzystnych dla internautów restrykcji prawnych, ingerowania w treść zasobów sieci oraz tworzenia utrudnień w dostępie do infrastruktury teleinformatycznej.

SŁOWA KLUCZOWE

Freedom on the Net, Enemies of the Internet, Deklaracja Wolności w Internecie, cyberaktywizm

THE ATTEMPT TO VERIFY THE VALIDITY
OF THE DEMANDS EXPRESSED
IN THE DECLARATION OF INTERNET FREEDOM

Abstract

RESEARCH OBJECTIVE: The purpose of this article is to verify the fears formulated by the signers of the *Declaration of Internet Freedom* with empirical data and analysis of non-governmental organizations that measure the level of respect for the rights of the Internet's users.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: In order to verify the legitimacy of the fears formulated by cyberactivists, a critical analysis of the documents, press releases, literature and reports related to this issue was carried out.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: This article consists of two main parts: a presentation of the various declarations written by the defenders of freedom in a Web environment and the analysis of reports: *Freedom on the Net* and *Enemies of the Internet*.

RESEARCH RESULTS: Reading of the research data is a depressing guide to the hundreds (taking place only in 2014) cases of Internet censorship, violations of user rights, obstacles to access the network, disconnecting users from the

global network and creating local substitutes (of the Internet) or the enactment of restrictive laws that contradict the ideas of Internet freedom. All the empirical data clearly show that the fear of cyberactivists formulated in both documents should be considered highly justified.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS AND RECOMMENDATIONS:

The demands of international society, actively fighting to protect the freedom of the network and within the network, were considered appropriate and right. It has been confirmed that there are numerous cases of introducing unfavorable legal restrictions for internet users, violations of user rights and obstacles to access the telecommunications infrastructure.

KEYWORDS

Freedom on the Net, Enemies of the Internet, Declaration of Internet Freedom, cyberactivism

WSTĘP

Najbardziej naturalnym miejscem publikowania *Deklaracji Wolności w Internecie* jest właśnie sam Internet. Miejsce to jest tyle oczywiste, co, dla osób realistycznie myślących, dość zastanawiające. Skoro bowiem petycje przeciwko ograniczeniom praw internautów dość powszechnie dostępne są w globalnej sieci, to rozumieć należy, iż z postulowaną wolnością nie jest jeszcze tak źle. Otóż zatem warto się zastanowić, jakież jest ich sens i dlaczego wspomniane deklaracje formułowane są przez najpoważniejsze firmy na świecie oraz podpisywane przez najbardziej cenionych ekspertów w skali całego globu. Wydaje się bowiem, iż oprócz powszechnie znanych przypadków cenzurowania Internetu w Chinach, ograniczania dostępu do niektórych portali społecznościowych w krajach arabskich oraz nadmiernej gorliwości agencji rządowych Stanów Zjednoczonych, zamach na wolnościowe prawa użytkowników globalnej sieci mieszkańcom państw demokratycznych, przynajmniej na razie, nie grozi. Celem artykułu jest zatem skonfrontowanie obaw formułowanych przez sygnatariuszy *Deklaracji Wolności w Internecie* z danymi empirycznymi oraz analizami organizacji pozarządowych podejmujących się badania poziomu respektowania praw użytkowników globalnej sieci. Zestawienie teoretycznie opracowanych postulatów z danymi pochodzącymi z badań stanu wolności sieci pozwoli odpowiedzieć

na pytanie dotyczące zasadności stawianych w obu deklaracjach tez. W celu weryfikacji zasadności sformułowanych przez cyberaktywistów postulatów przeprowadzono krytyczną analizę treści dokumentów, materiałów prasowych, literatury przedmiotu oraz raportów dotyczących wspomnianej problematyki. Należy przy tym dodać, iż materiał źródłowy, z racji podjętej tematyki, zaczerpnięto głównie z zasobów treściowych Internetu, kontrolując wiarygodność źródła, z którego zostały pobrane.

INICJATYWY WALKI O WOLNOŚĆ INTERNETU I W INTERNECIE

Tradycja pisania deklaracji wolności sieci ma już swoją kilkudziesięcioletnią tradycję. Do grona najbardziej znanych z pewnością zaliczyć można: *Cyberspace and the American Dream: A Magna Carta for the Knowledge Age*¹ autorstwa Esther Dyson, George Gildera, George Keywortha i Alvina Tofflera z 1994 roku, *Declaration of the Independence of Cyberspace*² Johna Barlowa z 1996 roku, *Libertarian Vision for Telecom and High-Technology*³ Adama Thierera i Wayne'a Crewsa z 2001 roku i w końcu dwie inicjatywy *Declaration of Internet Freedom*, obie z roku 2012: pierwsza sygnowana przez kilkutysięczne grono cyberaktywistów (*Declaration of Internet Freedom, 2012a*) i druga, kameralna inicjatywa pod przewodnictwem Johna Barlowa (*Declaration of Internet Freedom, 2012b*).

Wspólnym mianownikiem dla wszystkich tych inicjatyw było podkreślenie zdolności samoregulacyjnych środowiska Internetu i wyraźna niechęć do jakichkolwiek prób ingerencji w tkanę globalnej sieci, dokonywanych przez rządy i parlamenty. Kiedy w lutym 1996 roku John Perry Barlow opublikował słynną *Deklarację Niepodległości w Sieci* (*Declaration of the Independence of Cyberspace*,

1 Oficjalna strona projektu i fundacji The Progress and Freedom Foundation: <http://www.pff.org/issues-pubs/futureinsights/fi1.2magnacarta.html>.

2 Oficjalna strona projektu i fundacji Electronic Frontier Foundation: <https://www.eff.org/cyberspace-independence>.

3 Oficjalna strona projektu i CATO Institute: <http://www.cato.org/publications/techknowledge/libertarian-vision-telecom-hightechnology>.

1996), postulował „oddzielenie się cyberprzestrzeni od świata regulacji, rządów i państw, od świata czysto fizycznego” (Kolanko, 2012). Jego słowa nie budziły podówczas niezrozumienia, albowiem, co warto zaznaczyć, w połowie lat 90. ubiegłego stulecia wyobrażenie o odseparowaniu świata cyberprzestrzeni od świata „rzeczywistego” było tak oczywiste, jak jakościowo różniło się funkcjonowanie w świecie off-line i on-line. Aktywności te traktowano bowiem jako całkowicie rozłączne, a światy: realny i wirtualny postrzegane były jako rzeczywistości względem siebie alternatywne (Szpunar, 2006). Z czasem jednak światy te przeniknęły się wzajemnie, stając się naturalną przestrzenią funkcjonowania jednostki mobilnej, niemal na stałe podłączonej do Internetu. Podejmowane zatem w 2012 roku wysiłki, mające na celu obronę wolności Internetu, motywowane były nieco innymi pobudkami oraz osadzone były w innej rzeczywistości medialnej. Otóż jednostki przyzwyczajone do swobodnego dostępu zarówno do samej sieci, jak i do zawartych w jej przestrzeni zasobów, stanęły przed groźbą utraty swych praw – uznawanych przez ogół internautów za im przynależne. Po sukcesie ruchu cyberaktywistów, który z początkiem 2012 roku przeciwstawił się umowie ACTA⁴, powstrzymał – przy wsparciu takich korporacji jak Google – podpisanie antypirackich ustaw SOPA/PIPA⁵, wiara w moc sprawczą podmiotów oddolnych odżyła na nowo. Połączone walką o wolność w Internecie organizacje z całego świata zjednoczyły się ponownie, by stworzyć *Deklarację Wolności Internetu (Declaration of Internet Freedom, 2012a)*.

Deklaracja to dokument niezbędny – jak opisywano w mediach – by luźny ruch oddolny miał na swoim koncie coś więcej niż tylko sukcesy

-
- 4 ACTA (Anti-Counterfeiting Trade Agreement), czyli Umowa handlowa dotycząca zwalczania obrotu towarami podrobionymi między Unią Europejską i jej państwami członkowskimi, Australią, Kanadą, Japonią, Republiką Korei, Meksykańskimi Stanami Zjednoczonymi, Królestwem Marokańskim, Nową Zelandią, Republiką Singapuru, Konfederacją Szwajcarską i Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Tekst dokumentu dostępny na stronach Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, <http://www.mkidn.gov.pl> (dostęp: 1.12.2012).
- 5 Stop Online Piracy Act (SOPA) oraz Protect IP Act (PIPA) – to projekty ustaw, złożone w 2012 r. do Izby Reprezentantów i Senatu USA, wymierzone w zagraniczne strony internetowe, które naruszają materiały chronione prawami autorskimi.

ad hoc. Jak pokazują bowiem rozliczne przykłady, ustawy i projekty regulujące Internet mają tendencję do szybkiego odradzania się pod nowymi postaciami. Bez szerokiego wsparcia dla internetowej wolności nie jest możliwe budowanie skutecznej politycznej i zapory dla takich działań. Dlatego też fakt ogłoszenia *Deklaracji* i jej szerokie poparcie wśród aktywistów jest tak ważne dla globalnego zjawiska, jakim jest cyberaktywizm (Kolanko, 2012).

Pod deklaracją podpisało się kilka tysięcy instytucji, organizacji oraz firm, wśród których na szczególną uwagę zasługują m.in.: Amnesty International, Association for Women's Rights in Development, Center for Digital Democracy, Digital Democracy, Electronic Frontier Foundation, Free Press, Free Speech TV, Freedom Against Censorship Thailand, Global Voices Advocacy, Institute for Intellectual Property and Social Justice, Mozilla, Open Knowledge Foundation, Public Knowledge, reddit, SlideShare, Social Media Club. Do grona sygnatariuszy zaliczają się również przedstawiciele środowiska polityków, prawników, dziennikarzy oraz pracowników uniwersytetów, m.in. Barbara van Schewick – dyrektor Center for Internet and Society, Stanford Law School, Jonathan Zittrain z Harvard University, Yochai Benkler – dyrektor Berkman Center for Internet & Society na Harvard University czy Michael Geist, akademik z University of Ottawa.

Na treść *Deklaracji* składają się dwie części: preambuła i treść zasadnicza. W pierwszej części odezwy czytamy:

Wierzymy, że wolny i otwarty Internet może sprawić, że świat będzie lepszy. Aby Internet pozostał wolny i otwarty, wzywamy społeczności, przemysły i państwa, by przyjęły te fundamentalne wartości. Wierzymy, że umożliwią one stworzenie bardziej twórczych, innowacyjnych i otwartych społeczeństw.

Jesteśmy częścią międzynarodowego ruchu, którego celem jest obrona naszych wolności, ponieważ wierzymy, że są one tego warte.

Dyskutujmy o tych zasadach – zgadzajmy się z nimi lub nie, rozmawiajmy o nich, tłumaczmy je, przyjmujmy za swoje i dyskutujmy o nich w ramach swoich społeczności – tak jak tylko Internet na to pozwala.

Dołącz do nas, by zachować wolny i otwarty Internet (*Declaration of Internet Freedom*, 2012a).

Warto zwrócić uwagę, iż zawarte w preambule postulaty skierowane były do szerokiego grona odbiorców, choć w zamyśle twórców

podmiotami mającymi podówczas największy wpływ na ograniczanie praw internatów były rządy, podejmujące nieustanne działania regulacyjne i reglamentacyjne. Taki tor myślenia uznać należy za właściwy lub niemal proroczy, a ujawnione w niecały rok później rewelacje Edwarda Snowdena, pracownika *Central Intelligence Agency* (CIA) oraz *National Security Agency* (NSA), który upublicznił informacje dotyczące amerykańskiego programu PRISM⁶, jedynie upewniły międzynarodowe środowisko cyberaktywistów co do słuszności własnych poglądów. Dokumenty przekazane przez Snowdena pokazały jednak, iż podmiotami ograniczającymi wolność w Internecie są także, a może przede wszystkim, największe korporacje. Snowden przekonywał bowiem, iż działalność służb amerykańskich nie byłaby możliwa bez współpracy takich gigantów medialnych jak Apple Inc., AOL, Facebook, Google, Microsoft, Skype czy YouTube (Greenwald i MacAskill, 2013) oraz operatora telefonii komórkowej Verizon (Sikora, 2013).

Wróciwszy raz jeszcze do treści *Deklaracji Wolności w Internecie*, należy zaznaczyć, iż zawarte w niej żądania mają charakter bardzo ogólny. W oświadczeniu czytamy bowiem:

Stajemy w obronie wolnego i otwartego Internetu. Wspieramy transparentne i partycypacyjne procesy kształtowania reguł dla Internetu oraz ustanowienie pięciu podstawowych zasad:

- Wyrażanie siebie: Nie cenzurujemy Internetu.
- Dostęp: Promujemy powszechny dostęp do szybkich i tanich sieci.
- Otwartość: Zachowajmy Internet jako otwartą sieć, w której każdy może łączyć się, komunikować, pisać, czytać, oglądać, mówić, słuchać, uczyć się, tworzyć i zmieniać świat.
- Innowacyjność: Chrońmy prawo do innowacji i tworzenia bez zezwoleń. Nie blokujemy nowych technologii i nie karzmy innowatorów za działania ich użytkowników.
- Prywatność: Chrońmy prywatność i prawo każdego do kontrolowania sposobów wykorzystywania ich danych i urządzeń (*Declaration of Internet Freedom*, 2012a).

6 Program ten umożliwił wywiadowi USA dostęp do gromadzonych na masową skalę danych pochodzących m.in. z podsłuchu rozmów telefonicznych zarówno Amerykanów, jak również obywateli innych państw, przeglądanie poczty elektronicznej, treści czatów i wideoczatów oraz postów krążących na portalach społecznościowych (Greenwald i MacAskill, 2013).

Wolność Internetu rozumiana jest przez pomysłodawców *Deklaracji* w pięciu podstawowych aspektach – wolności: „wypowiedzi (braku cenzury), dostępu (promocji tanich łączy dla wszystkich), otwartości (by każdy mógł się komunikować, pisać, słuchać, oglądać i tworzyć), innowacji (nieblokowania nowych technologii) oraz prywatności (prawa do kontroli danych dla każdej jednostki)” (Rymsza, 2012). Tak szerokie zakreślenie problematyki, pomimo ogólności ujęcia samych postulatów, wydaje się obejmować swym zasięgiem większość obaw i bolączek środowiska internautów. Pomysłowi nie brakowało jednak krytyków, gdyż „zdaniem niektórych organizacji oryginalna deklaracja zawiera niejasności, które mogą otworzyć drogę nie zawsze słusznym interwencjom władz” (Rymsza, 2012). Wśród antagonistów znalazł się również, wspomniany uprzednio John Perry Barlow, który zamiast zwykłej krytyki, zaproponował internautom własną wersję deklaracji. Jego postulaty ujęto w bardziej doprecyzowany dokument, opatrzony identycznym tytułem co uprzednio omawiany. Pod *Declaration of Internet Freedom, 2012b* podpisało się niewielkie, kilkunastoosobowe grono osób i dziesięć organizacji, a zatem projekt nie cieszył się tak wielką popularnością, jak poprzednio wspomniany. Był on jednak wprost odpowiedzią na sformułowany w przytoczonej preambule postulat dyskusji nad prymarnymi dla środowiska Internetu wartościami. Wedle sygnatariuszy wolność Internetu rozpatrywać można w odniesieniu do ośmiu najważniejszych kwestii.

Po pierwsze nie szkodzić – to postulat otwierający deklarację, mający swe źródło w przekonaniu, iż pożądaną reakcją rządów na dokonujące się w środowisku Internetu zmiany jest niepodejmowanie żadnych radykalnych czynności. Usilne starania instytucji państwa zmierzające do rozwiązywania wszystkich, pojawiających się w globalnej sieci problemów mogą, zdaniem twórców projektu, przynieść więcej szkód aniżeli pożytków. Po drugie – regulacje prawne – w tym przypadku uwaga sygnatariuszy zwrócona została w kierunku kwestii tworzenia sztywnych ram prawnych w miejsce regulowania kwestii spornych przez oddolne ruchy internautów oraz na podstawie zasad konkurencyjności. Zjawiskiem niepokojącym jest również wykraczanie samych regulatorów poza ramy prawne, choćby ich działania motywowane były najlepszymi intencjami. Kolejny postulat odniesiono do kwestii swobody wypowiedzi – inicjatorzy deklaracji proponują bowiem zaniechanie wszelkich działań

mających na celu ingerowanie w swobodny przepływ informacji w Internecie.

W następnej kolejności wskazano na postulat innowacji – rozumiany bardzo szeroko, także jako koniczność udzielania wsparcia i ochrony osobom kreatywnym, a zwłaszcza odejście od praktyk karania innowatorów za działalność użytkowników ich wytwórczości. W punkcie piątym wymieniono sieci szerokopasmowe – albowiem według pomysłodawców deklaracji to rządy w największym stopniu hamują rozwój szybkich i tanich sieci szerokopasmowych. W miejsce dotowania przestarzałych rozwiązań infrastrukturalnych i centralnego sterowania postulują uwolnienie rynku i oswobodzenie się od krępujących rozwój konkurencyjności przepisów prawnych. Na kolejnych pozycjach znalazła się problematyka otwartości, gdyż jak przekonują sygnatariusze, otwarte systemy i sieci są dla konsumentów zawsze lepsze aniżeli ich odpowiedniki zamknięte (tj. np. iPhone), i konkurencyjności. Wedle autorów już nawet działania antymonopolowe stanowią przykład aktywności regulacyjnej, która choć posiada swe uzasadnienie ekonomiczne, kłóci się z zasadą nieingerowania w funkcjonowanie podmiotów działających na wolnym i konkurencyjnym rynku. W końcu ostatni z postulatów – zatytułowany *Bezpieczeństwo* – dotyczy w głównej mierze konieczności odejścia od praktyki zmuszania firm komercyjnych do udostępniania danych swoich klientów (Greenwald, 2013) oraz egzekwowania od firm dotrzymywania złożonych swoim klientom obietnic w zakresie ochrony ich danych (*Declaration of Internet Freedom*, 2012b).

Omówione deklaracje stanowią doskonałą egzemplifikację wagi, jaką środowisko cyberaktywistów przykładają do zagadnienia niezależności i wolności Internetu oraz obaw implikowanych konkretnymi przypadkami przeciwstawiania się tymże fundamentalnym wartościom. Niezależnie zatem, jak szeroko zdefiniujemy samo pojęcie wolności, z którą interpretacją *Declaration of Internet Freedom* w większym stopniu będziemy się utożsamiać, lub nawet czy opowiemy się po stronie apologetów, czy sceptyków tychże propozycji, warto z uwagą przyjrzeć się kwestiom scalającym tak bardzo heterogeniczne i rozproszone środowisko internautów.

Fakt występowania enklaw cenzurowanego Internetu jest bowiem powszechnie znany, podobnie zresztą jak inwigilacyjne działania agencji rządu Stanów Zjednoczonych. Czy jednak mamy się czego

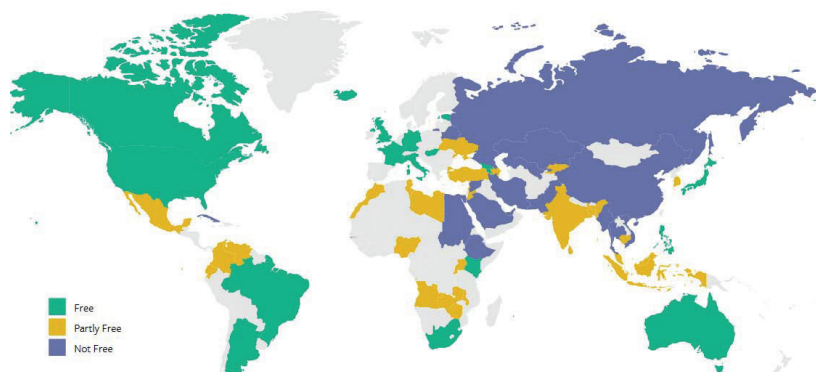
obawiać, czy wolność w Internecie rzeczywiście jest zagrożona i do jakiego stopnia obawy cyberaktywistów są uzasadnione? Poszukując odpowiedzi na te, dość ogólnie postawione pytania, warto odwołać się do raportów organizacji pozarządowych podejmujących działania na rzecz monitoringu wolności słowa czy wolności Internetu w ogóle.

ANALIZY FREEDOM ON THE NET ORAZ ENEMIES OF THE INTERNET

Freedom House to działająca od 1941 roku amerykańska organizacja pozarządowa, zajmująca się monitorowaniem stanu przestrzegania praw człowieka, demokracji i wolności słowa w poszczególnych państwach świata, ze szczególnym uwzględnieniem praw politycznych i swobód obywatelskich. Działalność Freedom House ogniskuje się nie tylko na rzetelnej analizie bieżącej sytuacji, owocującej wydawaniem dorocznych raportów *Freedom in the World*, *Freedom of the Press*, *Freedom on the Net*, *Nations in Transit* oraz okazjonalnych *Special Reports*, ale również poprzez aktywną działalność na rzecz obrony fundamentalnych wartości demokratycznych. Organizacja ta założona została przez Wendella Wilkiego i Eleanorę Roosevelt, żonę 32. Prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina Delano Roosevelta, działaczkę na rzecz praw człowieka, dyplomatkę i publicystkę. Począwszy od 2011 roku, organizacja ta prowadzi na terenie (obecnie) 65 państw założone badania nad wolnością Internetu. W opublikowanym w 2015 roku raporcie zawarto szereg alarmujących wniosków dotyczących nasilających się, także w krajach demokratycznych, zjawisk ingerencji w sieć WWW, zwiększania poziomu cenzury, rozszerzania nadzoru i ograniczania prywatności użytkowników Internetu. Zawarte w dokumencie wnioski potwierdzają formułowane przez cyberaktywistów niepokoje związane z kurczeniem się przestrzeni „prawdziwie wolnego Internetu”. Na poniżej zamieszczonej mapie w sposób poglądowy zaprezentowano państwa, w których sieć jest wolna (kategoria *Free*), częściowo wolna (*Partly Free*) lub nie jest wolna w ogóle (*Not Free*)⁷. Do grona krajów, w których ingerencja

⁷ Najjaśniejsze obszary na mapie to państwa niepodlegające monitoringowi.

w sieć osiąga największe rozmiary, zaliczono m.in. Chiny, Syrię, Kubę, Wietnam, Południową Koreę czy Bahrain. Wydaje się jednak, iż przykłady te, a z całą pewnością Chiny i Korea, opisane już zostały w literaturze przedmiotu bardzo solidnie i nie ma konieczności ich ponownego opisywania⁸.



Źródło: *Freedom on the Net*, 2015.

Bardziej niepokojące wydają się natomiast dwie inne kwestie. Pierwsza odnosi się do faktu, iż organizacja coraz częściej odnotowuje przykłady ingerencji w wolnościowe prawa internatów zamieszkujących państwa, zaklasyfikowane do statusu *Free*, kolejna związana jest z brakiem ciągłości w powiększaniu się liczby krajów z „wolnym Internetem”. Druga ze wspomnianych kwestii skwantyfikowana została w tabeli 1. Dane w niej zebrane ukazują, że przy powiększającej się grupie państw biorących udział w badaniu, po istotnym spadku w latach 2011-2014, liczba państw o statusie *Not Free* istotnie wzrosła, a na przełomie 2014/2015 aż o 6 p.p. W tym samym roku zmniejszyła się ponadto grupa państw posiadająca całkowicie wolny Internet.

8 Warto natomiast w tym miejscu polecić czytelnikowi m.in. następujące pozycje traktujące o przedmiotowej problematyce: „False Freedom”, 2005; Hauben, 2005; Lakomy, 2013a i 2013b; „The Struggle for Press Freedom”, 2010.

Tabela 1

Liczba państw w podziale na trzy kategorie wolności w Internecie według Freedom House

Rok	2011		2012		2013		2014		2015	
Status		%		%		%		%		%
<i>Free</i>	8	21,62	14	29,79	16	27,12	19	29,23	18	27,69
<i>Partly Free</i>	84	48,65	20	42,55	29	49,15	31	47,69	28	43,08
<i>Not Free</i>	11	29,73	13	27,66	14	23,73	15	23,08	19	29,23
Ogółem	37		47		59		65		65	

Opracowanie własne na podstawie: *Freedom on the Net*, 2011, *Freedom on the Net*, 2012, *Freedom on the Net*, 2013, *Freedom on the Net*, 2014, *Freedom on the Net*, 2015.

Wspomniano ponadto, iż organizacja odnotowuje coraz większą liczbę przypadków ingerowania w prawa internatów bądź też bezpośrednio w treści dostępne w sieci, nawet w krajach będących liderami w zakresie wolności Internetu. Celem zweryfikowania prawdziwości tego przekonania w tabeli 2 zaprezentowano cztery przykładowe państwa należące do kategorii *Free*⁹, w podziale na trzy, wyodrębnione w metodologii Freedom House wskaźniki: utrudnienia w dostępie, ingerowanie w treści oraz łamanie praw użytkowników. Ze zgromadzonych danych na lata 2011-2015 wynika, iż rzeczywisty problem występuje głównie w odniesieniu do ostatniego z wyodrębnionych indyktorów. W pozostałych przypadkach obserwuje się raczej niepokojące zjawisko braku pozytywnych zmian i utrzymywania się latami *status quo*.

9 Jako przykład wybrano państwa, które podlegały badaniu we wszystkich edycjach projektu *Freedom on the Net* i za każdym razem zaliczone zostały do tej samej kategorii (kryterium tego nie spełniły np. Brazylia, Filipiny czy Francja).

Tabela 2

Przypadki ograniczania wolności w Internecie odnotowane w państwach zaliczonych do kategorii Free

AUSTRALIA					
	2011	2012	2013	2014	2015
Utrudnienia w dostępie	3	2	2	2	2
Ingerowanie w treści	6	5	5	5	5
Łamanie praw użytkowników	8	9	10	10	12
NIEMCY					
	2011	2012	2013	2014	2015
Utrudnienia w dostępie	4	4	4	4	4
Ingerowanie w treści	5	3	4	4	5
Łamanie praw użytkowników	7	8	9	9	9
STANY ZJEDOCZONE					
	2011	2012	2013	2014	2015
Utrudnienia w dostępie	4	4	4	4	3
Ingerowanie w treści	2	1	1	2	2
Łamanie praw użytkowników	7	7	12	13	14
WIELKA BRYTANIA					
	2011	2012	2013	2014	2015
Utrudnienia w dostępie	1	2	2	2	2
Ingerowanie w treści	8	6	6	6	6
Łamanie praw użytkowników	15	15	15	16	16

Opracowanie własne na podstawie: *Freedom on the Net*, 2011, *Freedom on the Net*, 2012, *Freedom on the Net*, 2013, *Freedom on the Net*, 2014, *Freedom on the Net*, 2015.

W raporcie podano wiele przykładów łamania praw użytkowników Internetu i ograniczania ich swobodnego działania, głównie poprzez stanowienie restrykcyjnych przepisów prawnych. W Australii, państwie, w którym obywatele cieszą się swobodnym, tanim i szybkim dostępem do Internetu, od 13 kwietnia 2015 roku obowiązuje przepis *Telecommunications (Interception and Access) Amendment (Data Retention) Act 2015*, zgodnie z którym operatorzy telekomunikacyjni mają obowiązek przechowywania wszystkich danych swoich klientów (i ich rozmówców) przez okres 24 miesięcy. Dane te będą przekazywane organom ścigania w sytuacji podejrzenia popełnienia przestępstwa. Ponadto w tym samym roku wprowadzono poprawkę

do *Defense Trade Controls Act*, która w dużym stopniu ograniczyła Australijczykom prawną możliwość korzystania z oprogramowania szyfrującego (Myers i West, 2015). Także na dziennikarzy i polityków nałożone zostały obostrzenia, skutkujące możliwością wymierzenia kary 10 lat pozbawienia wolności za ujawnienie informacji objętej klauzurą poufności (*National Security Legislation Amendment Act*, 2014). Funkcję autocenzury pełni dodatkowo, szeroka interpretacja przepisów o zniesławieniu, pozwalająca na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osób podających nieprawdziwe lub niesprawdzone informacje dotyczące osoby trzeciej, a zamieszczone na portalach społecznościowych (Wahlquist, 2015).

Również w Europie znane są przypadki łamania praw użytkowników przez rządy państw demokratycznych. Jak czytamy w Raporcie

Niemiecka Ustawa Zasadnicza gwarantuje wolność wypowiedzi i wolność mediów (artykuł 5), jak również prywatność listów, postów i połączeń telekomunikacyjnych (artykuł 10). Artykuły te chronią w tym samym zakresie komunikacje on-line jak i off-line (*Germany. Freedom on the Net*, 2015, s. 13).

W teorii zatem dziennikarze piszący do mediów drukowanych chronieni są w takim samym zakresie, jaki przysługuje dziennikarzom blogerom czy tym piszącym do mediów elektronicznych. W praktyce jednak jesienią 2014 roku, podczas obrad komisji śledczej powołanej do sprawy zbadania udziału strony niemieckiej w inwigilacyjnych działaniach NSA (zdekonspirowanych przez Snowdena w 2013 r.), ujawniono informację o podsłuchiwanie i inwigilowaniu dziennikarzy portalu Netzpolitik.org. Śledztwo wykazało ponadto, iż w ramach współpracy z Amerykanami niemiecka służba wywiadowcza *Bundesnachrichtendienst* (BND) monitorowała całość ruchu internetowego wychodzącego z głównego, zlokalizowanego we Frankfurcie węzła DE-CIX, będącego w dyspozycji jednego z niemieckich dostawców usług sieciowych. Dane te następnie udostępniano NSA (*Germany. Freedom on the Net*, 2015).

Wyciąganie wniosków na podstawie jednego dokumentu, sporządzonego ponadto przez organizację, która bardzo silnie związana jest z promowaniem wartości amerykańskiego modelu demokracji, mogłoby doprowadzić do mylnych wniosków. Z tego też względu za niezbędne uznano skonfrontowanie zawartych w Raporcie danych

z wnioskami innej organizacji pozarządowej: Reporterzy bez Granic (Reporters without Borders)¹⁰. Raport *Enemies of the Internet 2014* odnosi się nie tylko i wyłącznie do przypadków konkretnych rządów państw łamiących prawa użytkowników Internetu czy monopolizujących infrastrukturę sieci, lecz również wskazuje na podmioty komercyjne, które umożliwiają lub w znacznym stopniu ułatwiają pracę tymże rządóm. Lektura Raportu jest smutnym przewodnikiem po kilkuset zaistniałych jedynie w 2014 roku przypadkach cenzurowania sieci, ingerowania w prywatność internautów, ograniczania dostępu do sieci, odłączania użytkowników od sieci globalnej na rzecz tworzenia substytutów lokalnych czy w końcu tworzenia restrykcyjnego prawa, godzącego w idee wolności Internetu.

Podsumowując, Raport *Enemies of the Internet* (2014) potwierdza dane zawarte w dokumencie *Freedom on the Net* (2015), rozszerzając materiał badawczy i egzemplifikacyjny także na sektor prywatny. Wszystkie zatem dane empiryczne wskazują wyraźnie, iż obawy cyberaktywistów sformułowane w obu *Declaration of Internet Freedom* uznać należy za wysoce uzasadnione.

ZAKOŃCZENIE

Zagrozenie wolności Internetu, rozumiane przez sygnatariuszy w pięciu podstawowych aspektach, okazuje się, w świetle badań organizacji Freedom House, wysoce prawdopodobne, a w wielu regionach świata powszechnie występujące. Zjawisko ingerencji w wolnościowe prawa internautów odnotowuje się przy tym nie tylko w obrębie państw niedemokratycznych, ale także w krajach zaklasyfikowanych do kategorii *Free*. Jak wskazują twórcy raportu *Freedom on the Net*, liczba przypadków ingerencji w sieć WWW, zwiększania poziomu cenzury, rozszerzania nadzoru i ograniczania prywatności użytkowników Internetu osiągnęła w 2015 roku pułap

¹⁰ Reporterzy bez Granic (Reporters without Borders) to międzynarodowa organizacja pozarządowa, zajmująca się wolnością prasy na świecie. Organizacja ta jest członkiem Międzynarodowej Giełdy Wolności Wypowiedzi (International Freedom of Expression Exchange), podejmuje się badania poziomu poszanowania dla prasy w 150 państwach świata (Rogalska, 2009).

alarmujący. Dodatkowo badania jednoznacznie przesądzają, iż na przełomie 2014/2015 istotnie wzrosła liczba państw o statusie *Not Free* oraz zmniejszyła się grupa państw posiadająca całkowicie wolny Internet. Raport upublicznia wiele przykładów łamania praw użytkowników Internetu i ograniczania ich swobodnego działania, m.in. poprzez stanowienie restrykcyjnych przepisów prawnych (np. Australia), inwigilowanie i monitorowanie ruchu internetowego (np. Niemcy) czy ingerowanie w poufność przesyłu danych (Stany Zjednoczone).

BIBLIOGRAFIA

- Australia. Freedom on the Net 2015.* (2015). Pozyskano z: https://freedom-house.org/sites/default/files/resources/FOTN%202015_Australia.pdf.
- Cyberspace and the American Dream: A Magna Carta for the Knowledge Age, The Progress and Freedom Foundation.* (1994). Pozyskano z: <http://www.pff.org/issues-pubs/futureinsights/fi1.2magnacarta.html>.
- Declaration of Internet Freedom.* (2012a). Pozyskano z: <http://www.internetdeclaration.org>.
- Declaration of Internet Freedom.* (2012b). Pozyskano z: <http://declarationofinternetfreedom.org>.
- Declaration of the Independence of Cyberspace, Electronic Frontier Foundation.* (1996). Pozyskano z: <https://www.eff.org/cyberspace-independence>.
- Enemies of the Internet 2014.* (2014). Pozyskano z: https://12mars.rsf.org/wp-content/uploads/EN_RAPPORT_INTERNET_BD.pdf.
- False Freedom: Online Censorship in the Middle East and North Africa, Human Rights Watch.* (2005). Pozyskano z: <https://www.hrw.org/reports/2005/mena1105>.
- Freedom on the Net* (2011). Pozyskano z: <https://freedomhouse.org/report/freedom-net/freedom-net-2011>.
- Freedom on the Net* (2012). Pozyskano z: <https://freedomhouse.org/report/freedom-net/freedom-net-2012>.
- Freedom on the Net* (2013). Pozyskano z: <https://freedomhouse.org/report/freedom-net/freedom-net-2013>.
- Freedom on the Net* (2014). Pozyskano z: <https://freedomhouse.org/report/freedom-net/freedom-net-2014#.V34s9KI2eF8>.
- Freedom on the Net 2015.* (2015). Pozyskano z: <https://freedomhouse.org/report/freedom-net/freedom-net-2015>.
- Germany. Freedom on the Net 2015.* (2015). Pozyskano z: https://freedom-house.org/sites/default/files/resources/FOTN%202015_Germany.pdf.

- Greenwald, G. (2013, 6 czerwca). NSA collecting phone records of millions of Verizon customers daily. *The Guardian*. Pozyskano z: <http://www.theguardian.com/world/2013/jun/06/nsa-phone-records-verizon-court-order>.
- Greenwald, G. i MacAskill, E. (2013, 7 czerwca). NSA Prism program taps in to user data of Apple, Google and others. *The Guardian*. Pozyskano z: <http://www.theguardian.com/world/2013/jun/06/us-tech-giants-nsa-data>.
- Hauben, R. (2005). *The Rise of Netizen Democracy. A Case Study of Netizens Impact on democracy in South Korea*. Pozyskano z: <http://www.columbia.edu/~rh120/other/misc/korean-democracy.txt>.
- Kolanko, M. (2012). *Cyberaktywiści ogłaszają Deklarację Wolności w Internecie*. Pozyskano z: <http://300polityka.pl/news/2012/07/03/cyberaktywisci-oglaszaja-deklaracje-wolnosci-w-internecie>.
- Lakomy, M. (2013a). *Balkanizacja Internetu w dobie konwergencji*. W: M. Kaczmarczyk i D. Rott (red.), *Problemy konwergencji mediów*. Sosnowiec: Humanitas.
- Lakomy, M. (2013b). *Demokracja 2.0. Interakcja polityczna w nowych mediach*. Kraków: WAM.
- Libertarian Vision for Telecom and High-Technology*. (2011). Pozyskano z: <http://www.cato.org/publications/techknowledge/libertarian-vision-telecom-hightechnology>.
- Myers West, S. (2015). *The Crypto Wars Have Gone Global*. Pozyskano z: <https://www.eff.org/deeplinks/2015/07/crypto-wars-have-gone-global>.
- Rogalska, B. (2009). *Dziennikarze i ich organizacje*. W: M. Bonikowska (red.), *Media a wyzwania XXI wieku*. Warszawa: TRIO.
- Rymsza, A. (2012). *Deklaracja Wolności Internetu – warto dyskutować*. Pozyskano z: <http://www.dobreprogramy.pl/Deklaracja-Wolnosci-Internetu-warto-dyskutowac,News,34107.html>.
- Sikora, K. (2013). *To on powiedział światu o szpiegowaniu internautów przez USA. Edward Snowden poświęcił wygodne życie, by ujawnić skandal*. Pozyskano z: <http://natemat.pl/64211,to-on-powiedzial-swiatu-o-szpiegowaniu-internautow-przez-usa-edward-snowden-poswiecil-wygodne-zycie-by-ujawnic-skandal>.
- Szpunar, M. (2006). *Społeczności wirtualne – realne kontakty w wirtualnym świecie*. W: L. Haber i M. Niezgodna (red.), *Społeczeństwo informacyjne. Aspekty funkcjonalne i dysfunkcjonalne*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Wahlquist, C. (2015, 2 stycznia). *Facebook defamation: man wins lawsuit over estranged wife's domestic violence post*. *The Guardian*. Pozyskano z: https://www.theguardian.com/technology/2015/jan/02/facebook-defamation-man-wins-lawsuit-over-estranged-wifes-domestic-violence-post?CMP=share_btn_tw.